GAZETA LWOWSKA.

Sobota **N^{er.} 86.** 21. lipca 1832.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Dz. *der Bothe von und für Tyrol* donosi z Insbruka z d. 8. lipca o pobycie NN. Cesarstwa Ich Mość w tém mieście: W d. 4. wieczorem towarzystwo tutéjsze kasina i muzyki, wsparte miłośnikami muzyki tutéjszego miasta, wyprawiło w urządzonéj do tego sali redutowéj koncert, na którym raczyli znajdować się NN. Cesarstwo Ichmość i Jego królewicowska Mość książę Karol bawarski, tém bardziéj, że koncert ten był w celu dobroczynnym dany; albowiem przedsiębiercy poświęcili dochód, który wraz z darem Najj. Pana 100 dukatów, uczynił 1000 z. r. na fundusz ubogich, a tém samém zabawę publiczną uszlachetnili całkiem w myśli ukochanych panujących. W d. 5. N. Cesarzowa Jéj Mość, pojechała ze swoim dostojnym bratem do przyległego zamku Weyerburg, a N. Cesarz Jmć do Hall, dla oglądania tamże domu wychowańców pułku strzelców imienia N. Pana, i domu obłąkanych. W d. 6. znajdował się Monarcha na posiedzeniu gubernijalném, Monarchini zaś zwiedziła po odjeździe księcia Karola instytut dam szlacheckich, a popołudniu cesarski zamek: Amras. Cesarz Jmć był o godzinie 5 z południa w prowincyjonalnym domie poprawy. Dnia 7, odprawił N. Pan przy pięknéj pogodzie przegląd wojska załogi na podwórzu koszar. Dzisiaj, 8. lipca, po godzinie 10 przybył goniec z Wiédnia z wesołą wiadomością, że w d. 6. o wpół do 7 rano arcyksiężna Zofija, małżonka arcyksięcia Franciszka Karola, powiła szczęśliwie księcia. Poselstwo to uradowało N. Pana podczas posłuchania, które Monarcha od god. 7, wyjąwszy nabożeństwo, wielu setkom ze wszyskich klas ludu dawał, a N. Panią podczas odwiedzenia tutéjszego muzeum.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Ciąg dalszy prawideł, podług których ma być uskuteczniony zaciąg do armii rossyjskiéj wojskowych niższych stopni byłego wojska polskiego, przerwanych w numerze 71. gazety naszéj. — Rozporządzenia przygotowawcze. — O składzie i czynnościach komisyi zaciągowych. — §. 46. Razem z organizacyją delegacyj zaciągowych, uorganizują się w miastach wojewódzkich wyższe komisyje zaciągowe. — Uwaga. W Warszawie organizują się dwie takowe komisyje: jedna dla samego miasta, a druga dla województwa mazowieckiego w ogólności. — §. 47. Komisyje zaciągowe w każdem województwie, wyłączając te, które się organizują w Warszawie, zostają pod prezydencyją wojennego naczelnika w województwie, i składają się: z sztabs-oficéra czynnéj armii, z sztabs-oficéra weteranów, z lékarza wojskowego, i z jednego członka komisyi wojewódzkiéj. — §. 48. Sztabs-oficérowie czynnéj armii mają być przeznaczeni do miast wojewódzkich przez dowódzców dywizyi niżéj oznaczonych. jako to: Do Suwałk z 5 dywizyi piechoty. Do Płocka z 7 dywizyi piechoty, do Siedlec z brygady zbiorowéj 8dywizy ipiechoty, doWarszawy z 6 dywizyi piechoty, do Kalisza z 2 dywizyi huzarów, doKiele z 9 dywizyi piechoty, doRadomia z 11 dywizyi piechoty, do Lublina z 10 dywizyi piechoty, — §. 49. Do tego starać się potrzeba przeznaczać, ile możności, sztabs-oficérów posiadających język polski. — §. 50. Każdemu z tych sztabs-oficérów przeznaczy dowódca dywizyi jednego pisarza. — §. 51. Dowódzcy dywizyi donoszą niezwłocznie szefowi głównego sztabu czynnéy armii: kto mianowicie z sztabs-oficérów został przez nich przeznaczonym. — §. 52. Sztabs-oficérowie od weteranów i lékarze wojskowi udadzą się do miast wojewódzkich podług osobnego rozporządzenia; członki zaś z komisyi wojewódzkich przeznaczeni będą przez prezesów tych komisyj. — §. 53. Każda z dwóch komisyj zaciągowych w Warszawie uorganizowanych (uwaga w §. 46.) ma oddzielnego prezydującego, i składa się również: z sztabs-oficéra armii czynnéj, z sztabs oficéra od weteranów, z lékarza wojskowego, i członka ze strony cywilnéj. Wspomnieni wojskowi i lékarze przeznaczeni będą podług osobnego rozporządzenia; członkowie zaś cywilni przeznaczeni będą do komisyi organizowanéj wyłącznie dla Warszawy z grona członków urzędu municypalnego miasta Warszawy, zaś do

komisyi organizowanéj dla województwa mazowieckiego, z grona członków komisyi tegoż województwa. — §. 54. Wszyscy członkowie komisyi zaciągowéj zbiorą się w mieście wojewódzkiem, gdzie, po utrzymaniu niniéjszych przepisów, rozpoczną czynność swoję. — §. 55. Komisyje zaciągowe przestrzegać będą, ażeby spis i pobór wojskowych niższych stopni uskutecznione były przez delegacyje bez przewłoki, i w przepisanym porządku. — §. 56. Część pułku kozackiego, zostającego pod rozkazami każdego naczelnika wojennego w województwie, użyta być może w razie potrzeby; pomimo tego, dowódzcy wojsk, w królestwie rozłożonych, obowiązani będą, na wezwanie komisyi zaciągowéj, udzielić z swéj strony wszelką pomoc prawem przepisaną. — §. 57. Po otrzymaniu od delegacyi list imiennych pod lit. F. G. H. tu dołączonych, komissyja zaciągowa winna zająć się niezwłocznie przejrzeniem takowych. — §. 58. Obowiązkiem naprzód téj komisyi będzie sprawdzić, czyli wszyscy wojskowi niższych stopni, przebywający w téj gminie lub mieście, a należący do spisu, zamieszczonymi byli na listach przez wójtów gmin lub burmistrzów podanych. Takowe, oprócz akt komisyi wojewódzkich, mogą nadto jeszcze być łatwo sprawdzone z znajdującemi się u wojennych naczelników wojewódzkich spisami powracających do każdego województwa z Pruss i Austryi wojskowych niższych stopni byłego wojska polskiego. — §. 59. komisyja zaciągowa rozpozna potém, czyli dostatecznie udowodnione zostało kalectwo, w skutek którego wojskowi niższych stopni uznani być mają jako niezdolni do służby wojskowéj. — §. 60. Nakoniec, rzeczona komisyja obowiązana rozpoznać, czyli dowody, okazane na własność przez wojskowych niższych stopni posiadaną, są dostateczne, i w ogólności, czyli takowe dowody nie przedstawiają jakich wątpliwości lub sprzeczności. — §. 61. Jeżeliby, przy roztrząsaniu wzwyż wspomnionych przedmiotów, komisyja znalazła jaką bądź wątpliwość, w takim razie będzie mogła przeznaczyć po jednym urzędniku wojskowym i cywilnym dla wyśledzenia téj okoliczności na miéjscu. — §. 62. W tym celu komisyja zaciągowa upoważniona zostaje do wezwania oficéra z najbliżéj stojącego pułku lub batalijonu, a komisyja wojewódzka lub komisarza obwodowego o urzędnika cywilnego; takowe wezwania komisyi zaciągowéj powinny być uskutecznione przez właściwą lub cywilną władzę bez żadnéj zwłoki. — §. 63. Celem dostawiania do sztabów pułków lub batalijonów (zakładu) tych wojskowych niższych stopni, którzy bez ważnych przyczyn nie stawili się w przepisanym czasie, w miéjscu przez delegacyję oznaczoném, lub po ukończonym już przez nią zaciągu, oddaliwszy się samowolnie, nie powrócili, komisyja zaciągowa zniesie się z komisyją wojewódzką. — §. 64. Dla sprawdzenia czynności delegacyi, komisyja zaciągowa ma być obecną przy przyjmowaniu do pułków wojskowych niższych stopni, z różnych gmin i miast do zakładu przyprowadzonych. — §. 65. W tym celu komisyja zaciągowa, po zniesieniu się z dowódzcami pułków, i w zastosowaniu się do czasu przybycia do sztabów pomienionych wojskowych niższych stopni, oznaczy czas w którym znajdować się będą w sztabach pułków lub batalijonów (zakładach), dla sprawdzenia zdawania ludzi. —

(*Dokończenie nastąpi.*)

Ameryka.

— *Z Mexyku d. 10. maja.* —

Kongres zjednoczonych prowincyj mexykańskich wydał następującą uchwałę względem amnestyi: Art. 1.) Wszyscy rodowici Mexykanie są wolni od kar, na jakie zasłużyli przez polityczne wykroczenie w jakimkolwiek miéjscu rzeczypospolitéj z następującémi wyjątkami. Art. 2.) Ci, którzy w prowincyi Vera Cruz odmawiają posłuszeństwa rządowi, staną się uczestnikami tego ułaskawienia pod warunkiem, aby w przeciągu czasu jaki rząd wyznaczy, stawili się u naczelnego dowódzcy wojska czynnego. Art. 3.) Dowódzcy wyższego stopnia, którzy należeli do powstania d. 2. stycznia r. b. w Vera Cruz, oraz ci, którzy naówczas nie znajdowali się w rzeczonéj prowincyi, lecz późniéj weszli w szeregi powstańców, są objęci piérwszym artykułem amnestyi, pod warunkiem aby przez 4 lata bawili za granicami rzeczypospolitéj w miéjscu przez rząd wskazaném. Art. 4.) Wyłączeni są ci, którzy na mocy wyroków sądów właściwych, karę swoję odbywają. Art. 5.) Wszyscy, którzy wzięli broń dla połączenia się z powstańcami w Vera Cruz, lub w innym celu, są uczęstnikami amnestyi, jeźli w oznaczonym czasie stawią się przed władzami wojskowemi właściwego obwodu. Art. 6.) Amnestyja rozciąga się do jeńców niższego stopnia, zacząwszy od sierżanta. Rząd może ich przed lub po ukończeniu wojny przeznaczyć do służby rzeczypospolitéj w korpusach i w miéjscu, które uzna za najstosowniéjsze dla wewnętrznéj spokojności i zewnętrznego bezpieczeństwa. Wszyscy oraz nie wojskowi, znajdujący się między jeńcami, są przeznaczeni do służby wojennéj. Art. 7.) Zabrani w niewolę

dowódzcy i oficérowie są uwolnieni od zasłużonéj kary śmierci, lecz powinni na 4 lata opuścić kraj rzeczpospolitéj i mieszkać w miéjscu, które rząd wskaże. Przez cały ten czas, oficérowie niższego stopnia zacząwszy od kapitana, pobiérać będą pensyją wyrównywającą połowie ich żołdu; pensyja oficérów wyższego stopnia, zacząwszy od kapitana; wynosi trzecią część ich żołdu. Art. 8.) Osoby uwięzione za spisek są uwolnione od kary śmierci, i mają być skazane na 4roletnie wygnanie. Art. 9.) Wdowy i sieroty powstańców, poległych w bitwie pod Tolome, oraz inne osoby, które w czasie nieposłuszeństwa prawom ucierpiały, mają pobiérać pensyją, jaka im wypada stosownie do urzędów, które mężowie ich przed 2. stycznia r. b. piastowali. Art. 10. Wszystkim, którzy z zadowoleniem rządu uczynili, lub czynić będą ważne usługi dla przywrócenia spokojności i porządku, nadaje się zupełna amnestyja.« Gdy dowódzca wojska rzeczypospolitéj udzielił tę uchwałę powstańcom w Vera Cruz, odprawili kilkogodzinną naradę, w skutku któréj oświadczyli, że nie odstępują od piérwszego swego żądania, aby ministeryjum odmieniono. Wojsko rzeczypospolitéj bombarduje ciągle miasto, a jenerał Santana postanowił zginąć pod gruzami Vera Cruz.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Times zawiéra artykuł półurzędowy o złoczyńcy, który kamieniem rzucił na króla; z tego okazuje się, że zeznania Dennisa Collin względem obchodzenia się z nim w szpitalu greenwichskim ze strony Sir R. Keata, całkiem są mylne; wspomniony Collin jestto próżniak, którego pięć razy ze szpitalu greenwichskiego oddalono, i tylko z miłosierdzia na nowo przyjęto. Lecz tak się źle w końcu sprawował, iż nie chciano mu już téj uczynić łaski, któréj nadużył.

Najnowszy buletyn cholery z d. 3. lipca podaje 186 chorych i 80 umarłych. W Irlandyi grasuje mocno choroba. *Limerick Chronicle* mówi: Wszystkie mosty i drogi, wiodące do Tullamore, są zburzone. Ludzie, którzy w mieście zostają, aby zmarłych grzebać, pobiérają 9 szylingów dziennie. Zachorowało tam 214 ludzi, umarło 165 osób, a wyzdrowiało tylko 11. W ostatnich czasach zaraza ta była mniéj złośliwa, i niektóre sklepy były znowu otworzone.

Francyja.

Minister wojny, marszałek Soult, zamyśla udać się do wód w Mont d'Or, i zabawi tamże trzy tygodnie. Słychać, że pan de Rigny zawiadywać będzie, pod nieobecność ministra wojny, wydziałem wojennym. — Podług *Temps* zdrowie hrabi Sebastianiego na nowo się pogorszyło.

Gwardyja narodowa w Beaucaire została uchwałą prefekta departamentu Gard zawieszona w czynności, i oznajmiono jéj, że podano do ministeryjum, aby ją zwinąć. Uchwała ta opiérała się na podaniu, że tameczna gwardyja narodowa nie dopuściła stawić się radzie municypalnéj z Beaucaire przed księciem Orleańskim, gdy przejeżdżał.

Sąd wojenny w Chateau-Gontier skazał pod d. 29. czerwca dowódzcę kupy Menard, zwanego Francoeur, na śmierć, a niejakiego Boussard na dziesięć lat na galery; sąd wojenny w Lawal niejakiego Chapellier, który białą chorągiew zatknął w Brée, na śmierć, a innego szuana na pietnastoletnią ciężką robotę.

Moniteur donosi pod d. 3. lipca: Sąd paryzki przysięgłych pod przewodnictwem pana Taillandier rozpoczął wczoraj posiedzenie swoje na piérwszą połowę lipca. Osądzono tylko jednę sprawę; posłuchania jutrzejsze i pojutrzejsze podobnież mało będą interesującémi. W d. 5. rozpoczną się rozprawy względem wypadków na ulicy *Prouvaires* (jak wiadomo spisku karlistów), podczas których słuchanych będzie 56 oskarzonych i blizko 400 świadków. Obrońców jest 38. P. Hennequin upoważniony do obrony lekarza Duvernail, a p. Pinet stawać będzie w obronie kilku obwinionych, i między innymi za byłym adwokatem Gechter. Mówią, że rozprawy i obrony trwać będą przynajmniéj dni dwadzieścia. Posiedzenie na drugą połowę miesiąca pocznie się w d. 16. lipca pod prezydencyją pana Dubois d'Angers.

France Nouvelle udziela wyimków z różnych gazet paryzkich, dla dowiedzenia, że opozycyja nie była całkiem przeciwna ogłoszeniu pojedyńczych prowincyj i miast w obleżeniu. Tak n. p. *Courrier Français* z dnia 31. maja mówił względem powstania w Wandei: Jeźli obleżenie może utłumić rozruchy, było one bardziéj potrzebne w ówczas, jak teraz, kiedy po 500 ludzi po kraju przeciąga, i gdzie krwawe toczą się walki? Toż samo pismo z d. 3. czerwca: Jeźli obleżenie jest środkiem przeciw rozruchom, więc powinno być wszędzie przedsięwzięte, gdzie się złe pokazuje.« Toż samo pismo z d. 29. czerwca: »Jeźli powstają przeciw wojsku i zatykają znamiona buntu, więc wiodą wojnę przeciw rządowi, a téj wojnie powinien się rząd oprzéć; jest on przy tém w stanie naturalnéj obrony; jego

najznamienitszą powinnością jest stanowcze utłumienie buntu.« — *Constitutionnel* z d. 3. czerwca: »Ogłoszenie 234 gmin w stanie oblężenia okazuje dzielność rządu, przez co powinna się czuć zaspokojoną *Quotidienne*, żądająca zawsze więcéj mocy.« Toż pismo z d. 10. czerwca: »Gdzie się toczy wojna domowa, tam rząd kraju powinien przestrzegać zbawienia kraju. W takich wypadkach nie upoważnia niebezpieczeństwo tego, co jest przeciwne prawu, lecz środki zbawienne mimo prawa, a to wyimkowe położenie przewidziały wszystkie ustawodawcze księgi; jest ono stanem naturalnéj obrony.« Toż samo pismo z d. 13. czerwca: »Z samego początku pochwalaliśmy oblężenie Wandei, a teraz oświadczamy, iż rząd nie może go zaniechać, bez obwinienia go słusznie o zdradę kraju.« — *Temps* z d. 1. czerwca: »Obawiają się postawić w stanie oblężenia Wandei, i uważają to, jako nadzwyczajny środek. Czyliż wystrzały z broni ręcznéj i wojna domowa nie są stanem przeciwnym prawu? Będziemyż żyć śród zwyczajnych okoliczności, gdy związki zostaną zatamowane, a handel i zarobkowość przerwane?« — Toż samo pismo z d. 15. czerwca: »Mówią, że w Angers sądy wojenne nie poczęły swojego urzędowania. Wszelako jestto środek, który codziennie staje się konieczniejszym z powodu licznych aresztowań.« — *Messager des Chambres* z d. 31. maja: »Ze wszystkich stron żądają oblężenia Wandei; istotnie byłby to środek wyjątkowy; wszelako takowy przewidziały nasze organiczne regulamina, i z tego powodu, gdy takowe, jak to widoczną jest rzeczą, nadały środki do dzielnego postępowania, nie wystąpi z koła prawnego porządku, którego słusznie się domaga prawo.« — *Gazette de France* udziela wyimków z *France Nouvelle* i dodaje co następuje: »Godną jest uwagi rzeczą, że wszystkie nadwerężenia, których się opozycyja przeciw własnym zasadom dopuściła, stały się ważnémi przeciw niéj saméj. Opozycyja wspiérała monopolijum wyborcze, zagrabienie gazet, aresztowania i przetrząsania domów, oblężenie, słowem wszystkie środki wyimkowe, ponieważ tyczyły się rojalistów; teraz staje się prawie onych ofiarą. My z naszéj strony pragnęliśmy zawsze tylko dla każdego wolności.«

Z Nantes piszą pod d. 30. z. m., że rada rewizyjna tamecznego sądu wojennego zniosła wyrok, zapadły przeciw panu Kersabiec na deportacyją, ponieważ to ułagodzenie kary śmierci wyrzeczone było 4 głosami przeciw 3, a nieprawną większością 5 przeciw 2. Nieustannie odbiérają włościanom broń, lub przez nich samych złożoną broń przywożą do miasta; ogółem wynosiła liczba takowéj 6000 sztuk; nabór rekrutów w obwodzie Nantes idzie dobrze.

Z Morbinhan donoszą: Słychać tam powszechnie, że bracia Cadoudal opuścili Jersey w statku parowym, ładowanym bronią i amunicyją; na dwa dni przed ich odjazdem wylądowała księżna Berry na ową wyspę.

Wychodzący w Nimes dziennik prowincyjny *Courrier du Gard* donosił, że jenerał Lafayette przy pogrzebie jenerała Lamarque niesioną na żerdzi czerwoną czapkę zdobił wieńcem nieśmiertelników, i że z obawy względem skutków czynu tego nie bez trudności dostał się do swojego pomieszkania, do którego gdy przybył, miał zawołać: »Uratowany jestem!« Dla sprawdzenia téj anekdoty, umieścił dziennik *National* list następujący jenerała Lafeyette, pisany do jednego z jego przyjaciół: Lagrange d. 13. czerwca 1832. Pytasz mnie wacpan, czy to jest prawda, jak szanowni ludzie zapewniać mieli, iż położyłem wieniec na czerwonéj czapce, którą podczas pogrzebu jenerała Lamarque nie lud nosił, to jest nie jak mówiono 100,000 obywateli (których patryjotyczny sposób myślenia nié miał nic do czynienia z tém opłakania godném przerwaniem) ale grupa ludzi, których charakter i zamiar zapewne z czasem dopiéro wyjaśniony będzie. Gdyby tu jedynie szło o te osoby, które, mając choćby najmniéjszą tylko znajomość dziejów i ludzi naszéj ojczyzny, mogły tak dalece dopuścić się zapomnienia, łatwowierności lub ducha stronniczego, iż uwierzyły téj bajce i takową z niewinną szybkością rozszerzały, możesz wacpan sam być przekonany, że z nie małą przykrością wyrażałbym względem tego myśli moje. Co się zaś tych tycze, którzy twierdzili, iż są pewni tego czynu, lub którzy oświadczają, iż onegoż ocznymi świadkami byli, względem tych łatwo mi będzie to powtórzyć, co przyjaciele moi już niektórym z nich w oczy rzekli, to jest, że twierdzenie ich jest niedorzecznością i kłamstwem. Publikuj wacpan list mój, jak mu tylko podobać się będzie. Będąc pewnym, iż wacpan to uczynisz, dodaję jeszcze następujące krótkie postrzeżenie. Jeżli zbrodniczym zamachom, których krwawém godłem była czerwona czapka w latach 1792 i 1793, ciągle opiérałem się z pewném poświęceniem się i niejaką świetnością, równie także nie uginałem czoła przed owémi przeciwrewolucyjnémi przywłaszczeniami, które po kolei spaźniały używanie uzyskanéj w r. 1789 wolności. To wytrwanie moje w ciągu moje-

go pięćdziesiąt sześć letniego życia politycznego jest samo przez się protestacyją przeciw nowemu systematowi, który po utłumieniu rozruchu ulicznego siłą pięćdziesiąt razy liczniejszą, ucieka się do nieprawności i niemoralności tylu poprzedniczych rządów, by tylko dzieło swoje zniszczenia wykonać mógł względem zasad i zobowiązań rewolucyi lipcowéj. Ta jednak mimo zawiedzionych oczekiwań naszych, przeznaczenie swoje i życzenie całego życia mojego wypełni. Przyjmiéj waćpan i t. d. (Podp.) Lafayette.«

Listem publicznym oświadczył p. Merilhou swoje przystąpienie do zasad (*Compte rendu*) opozycyi.

Holandyja.

Dzień. *Niederländischer Staatscourant* obejmuje teraz wszystkie jeszcze dotąd nieudzielone protokuły konferencyi londyńskiéj (aż do 66.) jakoteż odpowiédź rządu niderlandzkiego na protokuły 64 i 65, daną konferencyi lond. d. 30. czer. Druga nota pełnomocników niderlandzkich, równie z dnia 30. czerwca, ściąga się do propozycyi konferencyi zawartéj w dodatku do 65. protokułu, i oświadcza między innémi: »że wzajemne uskutecznienie opuszczenia krajów przed 20. lipca, jest nie do przyjęcia, dopóki nie zajdzie porozumienie względem warunków rozdzielenia.« Stosownie do tego proponuje król Niderlandzki nowy projekt do traktatu między królem Niderlandów, a pięcią dworami, co się dotyczé rozdzielenia Holandyi od Belgijum, wszelako z oświadczeniem, że ta ofiara będzie ostatnia, że jeźliby się na to nie zgodzono, ofiarowanie to będzie za nieuczynione uważane, i król Niderlandzki, trzymałby się jedynie dodatku A. do 12. protokułu, bez wiedzy o politycznéj niepodległości Belgijum, lub o rządzie księcia Leopolda, i że król jmć nie będzie odpowiedzialnym za zawikłania, jakieby z tego wynikły, jakoteż, że nigdy postępować nie będzie przeciw honorowi i przeciw najwyższym ustawom prawa narodów. Namieniony nowy projekt uznaje niepodległość i neutralność Belgijum; granice onegoż pozostaną tak całkiem, jak są opisane w 24ch artykułach. Żegluga na Skaldzie porównana będzie uprzednio z żeglugą na Renie, jednakże nié masz wzmianki o wolnéj żegludze na rzékach, jakoteż o obowiązku ku utrzymaniu kanałów i t. d.; względem zamienienia długu na kapitał, stanowi, aby w téj mierze w Utrechcie traktowano, i jeźliby się komisarze w téj mierze w dwóch miesiącach nie zgodzili, wszystkie dyferencyje przy likwidacyi syndykatu i banku powinny być uważane za załatwione, gdy część długu belgijskiego na Belgijum przeniesioną została; stanowi się także, że w ciągu czterech tygodni po zawarciu między Holandyją a Belgijum mającego się ułożyć traktatu, ustąpić należy z obustronnych odstąpionych krajów, podczas gdy dla ratyfikacyi owéj zgody przeznaczony jest przez mocarstwa czas 6 tygodni.

Belgijum.

Dziennik *Emancipation* zawiéra co następuje: »Dowiadujemy się z wiary godnego źródła, że w dniu 29. czerwca nadeszła do Paryża dyspensa papiéża, która potwierdza i uprawnia zaślubienie księżniczki Ludwiki Orleańskiéj z królem Belgów w religijnym skutku.«

Niemcy.

Dokończenie wniosku prezesa Związku niemieckiego, c. k. austryjackiego posła, jakoteż posła król. pruskiego, tyczącego się środków utrzymania prawnego porządku i spokojności w państwach Związku, przerwanego w przeszłym numerze gazety naszéj:

Co się dotyczé drugiéj propozycyi, względem wolności druku, sejm Związku niemieckiego, zważywszy bezprzykładne nadużycie téj wolności w pismach peryjodyczno-politycznych, przejęty powinnością utrzymania wewnętrznego pokoju, bezpieczeństwa i powagi Związku wszystkiémi środkami i siłami, które mu z mocy ustawy związkowéj przynależą, zwrócił już uchwałą swoją z dnia 10 maja r. b. (§. 154.) uwagę wszystkich rządów na niebezpieczeństwa, które ogółowi zagrażają, gdyby rządy ze swéj strony nie przestrzegały najściśléjszego wykonania uchwał Związku względem druku; daléj Zgromadzenie sejmowe mianowało d. 26. kwietnia r. b. (§. 118.) z grona swojego komisyją, któréj poleciło zająć się niezwłocznie wytkniętą w §fie 18. aktu związkowego umową, względem jednostajnych przepisów druku, i spodziéwa się po czynnéj i przezornéj gorliwości téj komisyi, że zadanie swoje w taki sposób rozwiąże, iżby nie tamując działalności użytecznych i szanownych autorów, i nie krępując przyrodzonych postępów ludzkiego umysłu, wróciła w przyzwoite szranki dziką swawolę zuchwałych pisarzy, zamącających wszystkie pomysły, wszystko, cokolwiek istnie, wstrząsających i obalających i lżących rzeczy największe i najświętsze. Wnioskujące dwory są przekonane, że tymczasowa ustawa z dnia 20. września 1809, przez wszystkie rządy Związku póty będzie sumiennie wykonywaną, póki sejm Związku nie uchwali nowéj, z konstytu-

cyją Związku zgodnéj. Gdyby jednak ta nadzieja była daremną, i gdy wewnętrzna spokojność i porządek w Niemczech ciągle miały być zaburzane, wnioskujące dwory, są gotowe na każde wezwanie całego Związku, lub pojedyńczych onegoż członków utrzymać i do skutku przywieść ustawę związkową wszelkiemi środkami, jakie są w ich mocy, aby uchwałom Związku zjednać ścisłe wykonanie, które jedynie jest rękojmią spólnéj spokojności ojczyzny. Tém usiłowaniem powodowane, obadwa dwory przedsięwzięły już takie środki wojenne, i swoim pełnomocnikom na sejmie tak obszérnych udzieliły plenipotencyj, aby zaręczyć Związkowi, że na piérwsze jego wezwanie, natychmiast przybędzie pomoc wojskowa, dla utrzymania jego powagi i zapewnienia wykonania jego uchwały. Wniosek ten przyjął sejm jednogłośnie i zamienił w prawo obowiązujące w całéj jego osnowie, jedynie z mniéj ważnémi odmianami co do redakcyi tekstu, a mianowicie z taką, co do arty. 4. odmianą, przez król. bawarskiego posła wniesioną, aby Związek mianował komisyją, o któréj w tym artykule mowa, uprzednio na lat sześć, po którym czasie rozwiązanie lub dalsze trwanie téj komissyi będzie wyrokiem sejmu uchwalone.

W dniu 4. lipca, jak pisma publiczne donoszą z Karlsruhe, przybył książę Wrede ze Spiry do Karlsruhe i zaproszony był przez wielkiego księcia do stołu.

Gazeta w Karlsruhe wychodząca donosi z Manhejmu z dnia 4. lipca: »Sąd tutejszy nadworny zawyrokował w sprawie adwokata wielkiego księcia, przeciw redaktorowi dz. *Wächter am Rhein*, Franciszkowi Schlund, z powodu przewinienia druku w nrze. 68: »że oskarzony Franciszek Schlund, uznany zostaje winnym oddalonego zamachu zdrady kraju, i pomimo zapłacenia wszystkich kosztów sprawy, powinien wysiédzieć karę półrocznego więzienia w domu poprawy w Bruchsal, i wszystkie zagrabione, lub jeszcze w posiadaniu oskarzonego będące, lub jeszcze niesprzedane egzemplarze n. 68. dz. *Wächter am Rhein*, powinny być zniszczone.«

Dziennik urzędowy wolnego miasta Frankfortu zawiéra następujące urzędowe uwiadomienie: Stosownie do zalecenia wysokiego senatu ogłasza się niniéjszém: Wysokie niemieckie zgromadzenie Związku postanowiło dodatkowo do uchwały Związku z dnia 2. marca b. r., »że ze śledztwa o stosunkach wychodzącego w Hanau i uchwałą Związku z d. 2. marca b. r. utłumionego pisma: *Neue Zeitschwingen*, okazało się, że Gustaw Oehler przyjął na siebie zastępstwo i odpowiedzialność za Jérzego Stein, który się redaktorem być mienił, i że ztąd Gustaw Oehler, jako właściwy redaktor, powinien być uważany i stosownie do §. 7go uchwały Związku z dnia 20. września 1819 r. w ciągu lat pięciu nie może być przypuszczony do redakcyi podobnych pism.« Ztąd tutejszy obywatel i księgarz Gustaw Oehler, jako redaktor utłumionego pisma *Neue Zeitschwingen*, nie powinien być do redakcyi podobnych pism w tutejszém mieście i jego okręgu przypuszczony. Frankfurt dnia 3. lipca 1832. — Kancelaryja miejska.«

Prussy.

Gazeta *Elbinger Anzeiger* zawiéra w liście z Gdańska wiadomość o stojących w tameczněj zatoce 8 rossyjskich okrętach wojennych i o odwiedzinach, które czynią cudzoziemcy i nawzajem są przez oficérów odwiédzani. »W dniu 24. czerwca (pisze ten list) wypłynęło z Gdańska przeszło 100 łodzi, wszystkie miały dosyć osób, chcących widziéć urządzenie tych okrętów. Rossyjanie dozwalają chętnie zwiedzać swoje okręty i oprowadzają gości. Sprawozdawca mówi o wielkiéj czystości w kajucie żołniérskiéj, w kuchni, przestrzeni w różnych piętrach okrętu, w arsenale i kaplicy z obrazami świętych i t. d. Wielka kajuta okrętu Berezyna, którą korrespondent zwiedzał, tworzyła salę bardzo ozdobną, a w któréj w dniu 24. czerwca muzyka pruska grała dla zabawy wszystkich. Pomiędzy oficérami floty znajduje się młody człowiek wysokiego stopnia (adjutant cesarza jmci, i w tym charakterze flotylli dodany) i sławnego imienia. Jestto Moreau, syn owego wodza, który tak tragicznie życie swoje zakończył.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: Po piérwszy raz: *Zampa, oder: Die Marmorbraut,* wielka czarodziejska opera w 3 aktach.
Jutro: *Herr Joseph und Frau Baberl, oder: Die Simandel-Bruderschaft,* krotochwila we 3 akt.
Pojutrze: Po drugi raz: *Zampa.*

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest N. 29. Rozmaitości.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.